

PORTRET ŚWIĘTEGO OJCA PIO (2)

PORTRET ŚWIĘTEGO OJCA PIO postacie z objawień prywatnych (2)

Objawienia Jezusa

Wszystkie rady duchowe Ojca Pio, opisy swoich własnych cierpień i odniesień do nich Jezusa są komentarzem do doświadczeń Go w objawieniach. Ojciec Pio, jak pisał w listach do kierowników duchowych, nazywał objawienia Jezusa wizytami. Miały one miejsce po ukazywaniu się szatana w okropnych postaciach , podczas modlitwy i codziennych czynności. Do ojca Augustyna napisał w liście z 21. marca 1912r : Bolesna tragedia trwa dla mnie od czwartku wieczorem do soboty, a także we wtorek. Wydaje się, że moje serce, ręce i stopy przesywa miecz tak wielki jest ból, który odczuwam. Diabeł w tym czasie nie przestaje ukazywać mi się w swoich okropnych postaciach (&) Lecz chwała niech będzie miłości Jezusa, który wynagradza mi za wszystko Swoimi wizytami . Wizyty Jezusa wielokrotnie wynagradzały Stygmatykowi cierpienia związane z atakami szatana. Były także pociechą w czasie różnych utrapień duszy i niedomagań fizycznych. Jezus objawiał się Ojcu Pio podczas modlitwy i delikatnie się do niego uśmiechał . Nie było żadnej stałej pory, kiedy Jezus przychodził do Ojca Pio.

W liście do ojca Benedykta zdał taką relację: Jezus przyszedł do mnie dziś rano, a kiedy zapytałem, co mam odpowiedzieć na Twoje pytania, powiedział: "Dla twego Ojca, nagrodą za trudy, które poniósł dla mojej chwały, jest przyznanie duchowej radości& Podjęto różne działania, aby ożywić w prowincji ducha Założyciela, owoce są jeszcze marne. Musi towarzyszyć im wytrwałość i czujność, aby działania podjęte nie zostały zapomniane zbyt szybko. W tym samym liście Ojciec Pio zastanawiał się: "Jak to jest (...) że kiedy jestem z Jezusem nie pamiętam tego wszystkiego, o co mam zdecydowaną wolę i intencję prosić Go? Przecież odczuwam szczerzy smutek z powodu tego zapomnienia. Jak to wyjaśnić? Nikt do tej pory nie mógł wyjaśnić mi tego w pełni. Posłuchaj, prócz tego, czegoś znacznie dziwniejszego. To również zdarza się, kiedy jestem z Jezusem. Proszę Go wówczas o sprawy i ludzi, o których nigdy nie myślałem, lecz co mnie jeszcze bardziej zdumiewa, że są to ludzie, których nigdy nie znałem i nigdy nawet o nich nie słyszałem. I tutaj trzeba zauważyć, że kiedy to się dzieje, stwierdzam, że Jezus nigdy nie odmawia moim prośbom, by obdarzyć tych ludzi tym, o co proszę dla nich . Widać tutaj bardzo bliską relację Ojca Pio z Jezusem. Ich rozmowa jest rozmową przyjaciół, którzy swobodnie ze sobą rozmawiają i znają się na tyle, że mogą rozmawiać ze sobą na różne tematy innym liście z 1. czerwca 1915r. pisał: Od dawna tak się dzieje, że kiedy Jezus przychodzi do mnie, sprawy, które mi tak bardzo leżą na sercu, o które chciałbym Go zapytać, znikają z mojej pamięci i jedynie pamiętam to, co On chce, abym pamiętał. Coś podobnego zwykło mi się zdarzać, kiedy On przychodzi. Czuję się pobudzony jakimś nieodpartym impulsem, by prosić i polecać mu osoby, których nigdy nie widziałem i o których nigdy nie słyszałem, by o nich mówiono, aby prosić dla nich o łaski, których nigdy nie miałem na myśli. . Wizyty Jezusa sprawiały, że Ojciec Pio zapominał o wielu sprawach, a na myśl przychodziły mu inne. Obecność Jezusa działała w nim tak wiele, że nie potrafił tego w żaden sposób wyjaśnić. Częste odwiedziny Jezusa sprawiały to, że Ojciec Pio zaczął Mu nadawać wiele tytułów, którymi się do Niego zwracał i których używał w listach, gdy pisał o Nim. Stygmatyk nazywał Jezusa Boskim Oblubieńcem, najśłodszym Jezusem, czułym Panem, najśłodszym Panem, najukochańszym Jezusem, litościwym Panem, Boskim Odkupicielem, dobrym Jezusem, swoim Ukochanym i Słodkim Odkupicielem, Najwyższym Królem, Niebiańskim Wynagrodzicielem. Te tytuły często powtarzały się w listach Ojca Pio. Ukazują one jego bliską relację z Jezusem. Ojciec Pio dopiero po jakimś czasie zrozumiał, że wizje, których doświadcza są niezwykle z tego względu, że miał je tylko on. Myślał o nich często i swoimi przeżyciami dzielił się z kierownikami duchowymi. Do ojca Benedykta, 20. czerwca 1913r. napisał tak: "Wydaje mi się, że ukazywania, które Pan Bóg ma zwyczaj czynić w mej duszy, można podzielić następująco: czyste nadprzyrodzone objawienia, dotyczące bytów nie mających kształtów i ukazywania się w ludzkich kształtach. Pierwsze mają odniesienie do Pana Boga, Jego doskonałości, Jego przymiotów. O tych, nie jestem w stanie w żaden sposób przekazać czegokolwiek na piśmie, mimo faktu, że są one obecne w moim umyśle (...) Podobnie rzecz ma się z moimi objawieniami i Boskimi słowami. Dusza widzi te Boskie tajemnice, te Boskie doskonałości (...) Dusza pozostaje dogłębnie przekonana, że te Boskie objawienia mogą jedynie pochodzić od Boga, pomimo ustawicznych wysiłków, jakie czyni, aby wątpić w ten fakt.

Objawienia - wizyty Jezusa miały swoje skutki w życiu Ojca Pio. Pod ich wpływem nabrał on przekonania o swojej własnej niegodności, odrywał się stopniowo od świata, który go otaczał, cierpiał wobec faktu, że nieliczni są ci, którzy naprawdę tęsknią za Jezusem. Dla Stygmatyka bardzo jasne stało się pojęcie dobroci Boga. Ubolewał nad tym, że nie Może czegoś ofiarować na znak wdzięczności tak wielkiemu Dobroczyńcy .

Ojciec Pio w listach wspominał wielkie dobrodziejstwa, które dusza czerpała z Boskich objawień, napisał: "Jezus prawie nigdy nie pozostawia mnie bez Jego wizji. Idzie za mną wszędzie, ożywia moje życie

zatrute grzechem. Jeszcze w nocy, kiedy zamykam oczy, widzę, że opada zasłona i otwiera się przede mną niebo.

Uradowany tą wizją śpię z uśmiechem słodkiej błogości na ustach i doskonałym spokojem na twarzy (...)
Podsumowaniem objawień Jezusa Ojcu Pio i Jego obecności przy nim są słowa jego samego zawarte w liście do ojca Benedykta: "A kto mógłby powiedzieć, jaką pomocą jest dla mnie ciągłe posiadanie Jezusa przy boku? To towarzystwo sprawia, że postępuję znacznie rozważniej, aby niczego nie uczynić, co zasmuca Pana Boga. Wydaje mi się, że Pan Jezus ustawicznie patrzy na mnie". c.d. n
Ha.